

Drugi numer naszego piśmka oddajemy do druku prędzej niż zamierzaliśmy, ale chcemy kładąc się jeszcze kilkoma istotnymi, naszym zdaniem; aktualnymi sprawami, zanim tematem, który wszystkie inne zagłuszy staną się podwyżki cen.

Red.

Grupa obywateli-członków Konwentu przy WBN w Bydgoszczy: Ryszard Węłak, Jan Perejczuk /2 wiceprzewodniczący Zarządu Regionu/, Wojciech Woźniak i Ryszard Seidel złożyli 13.01. wniosek do Rady Państwa zawierający ich propozycje zmian ogłoszonych założeń "nowej" ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Opublikowane 4.01. propozycje rządowe oczekiwane były przez sporą część opozycji z nadzieją. Rozważano na ile Związek jest w stanie włączyć się w walkę wyborczą na szczeblu gminy, dzielnicy, miasta i województwa. Obawiano się, że na otwarcie ze strony władz nie będziemy w stanie pozytywnie zareagować. "Nie będziemy się uchylać od udziału w samorządzie terytorialnym, gdy przyjdzie czas wyborów" - pisali w swym programowym oświadczeniu w dn. 13.12.87r. członkowie warszawskiego RWW. Wprawdzie opublikowane "Założenia..." to jeszcze nie nowa ordynacja, ale wygląda na to, że władza postanowiła już na samym początku pozbawić złudzeń tych naiwnych, którzy jeszcze je mieli.

Decydujące przy ocenie nowej ordynacji jest w naszych warunkach to, kto ma prawo zgłaszać kandydatów, kto decyduje o wpisaniu ich na listy wyborcze, jaki jest tryb liczenia głosów, ustalania wyników głosowania - czy społeczeństwo ma tu możliwość kontroli. W tych dziedzinach istotnych zmian w ordynacji nie przewiduje się. Prawo zgłaszania kandydatów mają jak dotąd jedynie organizacje komunistyczne lub prokomunistyczne/PZPR, koncesjonowani katolicy, neozwiązkowi, Liga Kobiet itp./-wszystko w ramach PRONu. Gdyby więc Zbyszek Bujak np. chciał "nie uchylać się" i kandydować, najpierw musiałby uzyskać nominację ZBOWiDu lub innego PAVu. Ale to jeszcze mało. Płak taki szybko wyeliminowany zostanie przez Kolegium Wyborcze, które, jak mówi ordynacja "konstytuuje się z przedstawicieli Rady Krajowej PRON, oraz naczelnych władz PZPR, ZSL, SD" i PAVu, GUS, SU, TKS, Su - łącznie 60% członków. A gdyby i tak zaufane gremium przespało i "kontrolowanie" przepuściło, to kasaza pozostaje jeszcze "oud nad urną" - komisje wyborcze powołane będą bowiem przez Prezydenta odpowiedniego szczebla Rad Narodowych; i nie przewiduje się żadnych form społecznej kontroli wyników wyborów. Trudno więc wrócić powołanie niezależnemu kandydatowi na pozostanie radnym najniższego, nawet szczebla. Chyba, że będzie tym zainteresowana władza... Tylko czy na pewno warto w zamian za wątpliwe korzyści z takiej /ewentualnej/ oferty rezygnować z niezależności i oddziać z ruchu walczącego o prawdziwą, nie koncesjonowaną podmiotowość społeczeństwa?

Nie oznacza to, że uważam, iż dyskusję nad zmianami ordynacji nie warto sobie zawracać głowy. Wprost przeciwnie. Każda zmiana ordynacji wyborczej zbliżająca wybory do normalności, a w tym kierunku idą zmiany proponowane przez bydgoszczan, godne są propagowania, dyktowania. W końcu jest to jedna z nielicznych okazji nabywania przez nas, przez poszczególne obywateli, a więc przez społeczeństwo, kultury politycznej. Mam nadzieję, że dysponujące większą objętością niż my pisma toruńskie rozprowadzają, ewentualnie podjął dyskusję z opublikowanymi w Informatorze Bydgoskim "S" propozycjami.

Chciałbym wrócić uwagę na jedną istotną zmianę ordynacji w propozycjach rządowych: wprawdzie tylko jako jeden z wariantów i częściowo /bo nie obejmuje ta zmiana tzw listy wojewódzkiej/ proponuje się zrezygnować ze stosowania miejsc mandatowych na rzecz kolejności alfabetycznej. Jest to niewątpliwie pozytyw. Tylko, że dla społeczeństwa, które brało udział w latach 1980-81 w normalnych wyborach, gdzie zgłaszało się kandydatów, miało realną możliwość poznania ich i ich programów, wybierało najlepszych

członków komisji wyborczych/ nie jest to już takna rewelacja. Być może, gdyby zmiana taka nastąpiła w 1953r. byłby to znak postępu. Obecnie jest to jedynie znak tragicznego nienadania władzy za zmianami zachodzącymi w społeczeństwie, znak ostatecznego już chyba rozminięcia się możliwości komunistów do samoreformowania się z oczekiwaniami i aspiracjami społeczeństwa polskiego, tym razem w dziedzinie demokratyzacji.

Bibuła.

W ostatnich tygodniach jak za dawnych, dobrych lat torby kolporterów uginają się od bibuły. I co szczególnie cisz, sporo w nich bibuły toruńskiej. Przyjrzyjmy się co aktualnie ukazuje się w naszym Regionie.

Oprócz organu władz związkowych TISA, systematycznie wychodzi ciekawe pismo zakładowe Geofizyki "Geofoń". Tylko w 1987r. wyszły 22 numery pisma, czyli mniej więcej tyle ile TISA. Nie dodać, nie ująć, tylko naśladować. Szkoda, że innych TKI-tów nie stać na wydanie choć raz na kwartał własnej gazetki.

Od połowy 1987r. zaczęły wychodzić bardzo dobre technicznie i coraz ciekawsze merytorycznie /zwłaszcza od momentu zmiany nazwy i profilu/ "Inicjatywy" - obecnie "Przegląd Pomorski". Pismo wydawane jest regularnie raz na miesiąc /wyszedł już nr 8/ i oczekiwane jest niecierpliwie przez zwiększające się z numeru na numer grono czytelników.

W ostatnim czasie pojawiły się /oprócz naszej gazetki o której skromnie samilozymy/: pierwszy nr pisma środowisk twórczych "Spotkania", z oceną którego wstrzymać się chyba należy do kolejnych numerów oraz kontrowersyjny "Nadwiślanin". Wzbudził on sporo emocji. Kontrowersyjność pisma to naszym zdaniem zaleta, ale ważniejszą zaletą jest szacunek dla prawdy - nie jest słusne szokowanie czytelnika "informacjami" o przebywaniu na wolności K. Morawieckiego w momencie gdy działacz ten siedzi w więzieniu. Fakt jednak powiększania się liczby tytułów i gary tematów poruszanych przez podziemne gazetki budzi radość i nadzieję.

Jubileusz.

Od 2.01.82r. /a więc już 6 lat/ ukazuje się TIS- Toruński Informator "Solidarności". Dotychczas ukazało się 200 numerów pisma, nr 200 miał datę 31.VII.87r. Jest to jedno z najstarszych pism podziemnych w Polsce, ukazujące się, mimo pełnych/przejęciowych zapewne/ kłopotów nieprzerwanie od chwili wprowadzenia stanu wojennego. Nie tylko pod względem statutu, ale też ze względu na częstotliwość TIS należy do czołówki krajowej. Znany tylko 2 pisma: wrocławski "Z dnia na dzień" i warszawski "Tygodnik Varowskie", które mogą pochwalić się wyższą numeracją.

Redakcja "Refleksów" składa serdecznie gratulacje wszystkim, którzy przyczynili się w ciągu tych 6 lat do tego, by TIS mógł obchodzić tak wesoły jubileusz. Gratulujemy i dziękujemy kolejnym redaktorom pisma, drukarom, kolporterom, którzy przez te lata przetrzymywali nas, że oczekiwanie na kolejny nr TISA nigdy nie było bezowocne. Sobie i innym by było tak także w przyszłości.

Red.

Sprostowanie.

Serdecznie przepraszamy zainteresowanych kolegów oraz czytelników za przykry błąd, który zakradł się do pierwszego numeru "Refleksów". Podając skład PZZ zmieniliśmy nazwisko jednemu z jego członków - Henrykowi Wojnowskiemu na Henryka Poruckiego. Pówtarzamy raz jeszcze błądy skład PZZ, tym razem składnicy: A. Stawikowski, S. Górszel, A. Koźmierski, M. Krupel, P. Musielak, G. Przybylska, K. Sienkiewicz, S. Smigiel, H. Wojnowski. Jeszcze raz serdecznie przepraszamy.

XXX Wzrost oficjalnych zadłużenie PZL wzrosło w 1987r z 33,5 mld dol. do 37,6 mld dol. mimo, że przeznaczono 2 mld na jego obsługę. Wynika to ze spadku kursu dol. i nie płaconia rat i odsetek. Przypominamy, że w 1980r gdy odchodził Cierpek, dług wynosił 20 mld dol.

Ludzie podziwiają. Starają się też ulżyć nędznemu położeniu schorowanego starca, ale w konsekwencji dbają przede wszystkim o swoje wygodne życie. Od-
mawiają przejęcia ziemi p. Krajewskiego a to ze względu na wiek, a to na zdro-
wie, ale najczęściej z powodu "urządzenia się" w mieście.

Wieś obumiera. Wyludnia się, i nie tylko 12 ha p. Krajewskiego daremnie cze-
ka na młodszych, sprawnych następców... Czyż jednak można dziwić się staremu
żołnierzowi i rolnikowi, że donóki żyje, nie chce "oddać się w ręce władz".
Prometeusz

- - -

"Szacunek dla prawdy" - patrz "Refleksy Nr 2 - "O bibule" -

- - - SZACUNEK DLA CUDZEGO NAZWISKA - - -

Z całą odpowiedzialnością potwierdzamy, że mężczyzna zatrzymany 9.11.87r.
we Wrocławiu, nazywa się MALINOWSKI. Wkrótce będzie mogła to poświadczyć
Hanna KARNIEJ-LUKOWSKA, która wrocławski areszt opuści 9.04.br. Natomiast
fakt, że SB przypuszcza, iż Ma linowski to Kornel Morawiecki, nie powinien
nas interesować. W każdym razie Malinowski jest więźniem politycznym i rów-
nież należy walczyć o jego uwolnienie.

A propos - czy "szacunek dla prawdy" obowiązuje także podczas przesłu-
chań przez SB Wszyscy święci, niejcie mnie wówczas w swojej opiece wskutek
tak rozumianego "szacunku".

Przy okazji - prostujemy błąd, jaki zakradł się do wspomnienia poświęco-
nego śp. Sobkowiakowi Andrzejowi - został internowany nie w nocy z 12/13
grudnia 81 r. (Andrzej przebywał wówczas u rodziny w Grudziączu), lecz pół-
tora dnia później. O pożegnaniu Andrzeja z wolnością opowiadała koleżanka,
która została zatrzymana razem z nim i trafiła do Fordonu.

Szanującym prawdę doradzamy zająć się niejakim Jackiem Lewandowskim,
który pomówił nauczycieli IV L.O. o doprowadzenie do samobójstwa ucznia
tej szkoły - Piotra CHRYSZYŃSIKA.

Z szacunkiem red. "N"

- - -

- - - EUTANAZJA SYSTEMU - - -

Co prawda chwieje się cały obóz "uszcześliwiania" ludzkości, ale J U -
G O S Ł A W I A w nowy rok wkroczyła z typowo komunistyczną regułą pod
nazwą - k r y z y s. Dług dolarowy tego kraju szacuje się na ponad 20 mi-
liardów. Żeby szczerzy prawie 20 procentowe bezrobocie, oraz inflacja
rządu 120% oficjalnie, zaś 200% nieoficjalnie. A znawcy wróżą inflację ga-
lopującą, rzędu 500-600%. Wciąż wzrasta liczba strajków. Ponadto coraz bar-
dziej zarysowuje się rozpad narodowy.

Jugosłowiańscy marksiści wręcz mówią, iż zasadnicze przyczyny kryzysu
mają naturę polityczną, ponieważ wszystkie sfery życia podporządkowane są
politycznym zamierzeniom komunistów. A partia nie wyraża chęci na uwolnie-
nie z politycznych pęt żadnej dziedziny życia. Bo najważniejszym celem ko-
munistów jest bezwzględne zachowanie władzy.

Jugosłowianie uważają, iż kryzys stał się normalnym stanem rzeczy w so-
cjalistycznych krajach. Jest również niezwykle wygodnym narzędziem dla ko-
munistów, ponie waż umożliwia sięga nie po drastyczne środki oszczędnoś-
ciowe i represyjne, bez potrzeby szukania właściwych przyczyn trudności.
Stąd, szczególnie Chorwaci, dość głośno myślą o "eutanzji systemu".

- - -

- W ROCZNICE POWSTANIA -

Sniedzieje noc - jak na obrazie
z czasów Powstania Styczniowego

Szatan nad Polską roztoczył skrzydła
wkoło wytężył wzrok wilczy
Jak czerni się roi Moskwa obrzydła
a Polska milczy i milczy

Stój, z wież uderza zbawcza godzina
zrywa się orkan zamieci
o wo lność boj się z Moskwą zaczyna
to stycznia dwudziesty trzeci

Rozstawiono placówki... noc zapadła
wcześnie,

u ognisk cały oboz odpoczywa
we śnie

A na czatach, przy krzyżu, wśród
smukłych tonoli
stoi żołnierz i дума o wojackiej
doli

O, pod Twoją Obronę. Bądź ucieczką naszą
Mar io święta. Huk armat głośzy rannych głosy,
krew a trupy- "Hej, naprzód przez tych trupów stopy".
Idą, lecą - i lonty już czapkami gaszą.

Do łba polskie kule bieżą
za kark chwytają polskie pałasze
bagnety w serce wprost mierzą
bo wolne są ręce nasze
Precz sobie, ku Sybirowi
pókiście żywi i zdrowi

Nie pojmie Francuz co to w świecie znaczy
że jakiś naród wstał w ciemności dymie
choć ta k rozpaczny-nie w imię rozpaczy
choć taki mściwy-a nie w zemsty imię

Z stron obydwu na wiatry chorągwie rozpięto
z pokoleniami dzisiaj całe pokolenia
walczyć mają o palmę zwycięstwa, zniszczenia
dzisiaj tryumf-albo drugie męczenników święto

Nasze sztandary z Panną Przeczystą
na śmierć tysięcy patrzyły
co marli z wiarą w jutrznię złocistą
i w zmartwychwstanie z mogiły
Nasze sztandary w bój krwawy wiodła
moc, której kule nie straszą
na wielkie, święte, podniosłe godła

~~Grzmiały liczne dzwony na Kremlu szczytach~~
"Za wolność waszą i naszą"

Grzmiały liczne dzwony na Kremlu szczytach
Car świętej słucha ofiary
a na wyniosłych cerkwi sufitach
Polskie się chwieją sztandary.
"Sława- o, sława" - zagrzmiały chóry
"w pięta car zakuł czern laszą"
I zasz umiała odpowiedź z góry
"Za wolność waszą i naszą"

A z tarczą - co
Katorgo - mów,
co było w syberyjskiej minie
Niech lepiej nie powtórzę słów,
niech mnie wspomnienie tamto minie,
niech z czasem przyngli się zesłanie
niech ledwie powiedziane będzie
on, co w guberni wszczał powstanie
inaczej, niżli w tej legendzie
na osiedleniu zmarł w Derbencie
Paraliż. Lata na tapczanie

W sercach rozwianych z hukiem dwururek
rok sześćdziesiąty trzeci
Wiatr czas zawiewa. Miłość to Życie
Płatki ich oczu Płatki zamieci

x x x

W montażu wykorzystano teksty - W. Dąbrowskiego, W.L. Anczyca,
M. Gawalewicz, J. Żuławskiego, S. Goszczyńskiego, J. Słowackiego,
S. Garczyńskiego, A. Oppmana i K.K. Baczyńskiego.

- SENS DOSWIADCZENIA -

Po kilkuletnim, bezskutecznym stosowaniu represji i terroru celem zniszczenia opozycji, władza sięgnęła po środki polityczne licząc, że doprowadzą one do rozbicia podziemia. Jak dotąd, usiłowania te rozbijają się o opór niezależnych ruchów. Uważamy bowiem, że jak każdy naród, mamy niezbywalne prawo do niepodległości, do życia w demokracji, wolności, poszanowaniu prawa, oraz do samodzielnego kształtowania ładu gospodarczego, który nadaje sens pracy, gwarantuje godziwe warunki życia, podtrzymuje właściwe relacje między człowiekiem a środowiskiem naturalnym. Dlatego też musimy usuwać przeszkody ograniczające lub uniemożliwiające prowadzenie indywidualnej, jak i społecznej, niezależnej od państwa działalności gospodarczej.